Wychodzi raz w miesiącu | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Cena numeru pojed. 20 gr
Nr 1 | Kraków, dnia 1. czerwca 1934 | Rok. I.

GŁOS WOJAŻERA

Organ Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów w Rzplitej Polskiej oddział w Krakowie

Cena abonamentu: Rocznie zł 2.— Półrocznie zł 1.10

Red. i Adm.: Kraków, św. Sebastjana 29/II. Rękopisów redakcja nie zwraca. Godz. urz. red codziennie od 19-21, niedz. 10-12

Ceny ogłoszeń: Na I. str cała str. zł 100 pół zł 50.-, ćwierć zł 30.-, ósma zł 20, 1/16 zł 15.-, 1/32 zł 10.-

OD REDAKCJI

Zawód nasz przeżywa w ostatnich latach niezmiernie ciężki okres. Długotrwały kryzys gospodarczy wrzyna się coraz bardziej w życie ekonomiczne naszego zawodu, powodując formalne jego spustoszenie. Skutki obecnych stosunków ekonomicznych dają się silnie we znaki w każdej dziedzinie naszego ruchu zawodowego.

Nigdy jeszcze tak, jak obecnie, położenie agenta i wojażera nie wymagało troskliwej ochrony i opieki ze strony organizacji zawodowej. Sytuacja naszych kolegów staje się z każdym dniem rozpaczliwsza, tak, że, podjęcie wszechstronnej działalności w obronie zagrożonych pozycji naszych kolegów zawodowych staje się kwestją palącą. Dzisiaj — jak nas doświadczenie uczy — stała się organizacja zawodowa jedyną deską ratunku spauperyzowanej ekonomicznie braci wojażerskiej. Musimy więc z powrotem wejść na szeroką arenę życia społecznego, a głos nasz winien dotrzeć tam, gdzie decyduje się o naszym losie.

Wychodzący do r. 1931. w Warszawie organ naszego związku „Wojażer" z powodu obecnych warunków ekonomicznych zmuszony został do zastanowienia wydawnictwa.

W takim stanie rzeczy pozostaliśmy bez najważniejszej arterji życia związkowego, bez prasy zawodowej. Od tego czasu pogorszyła się znacznie sytuacja agenta-podróżującego, tak, że obecnie, więcej ni. kiedykolwiek, podjęcie intenzywnej pracy związkowej staje się naczelnem nakazem chwili.

Bez własnego organu prasowego jednakże cel ten nie może być osiągnięty. Prasa zawodowa, jako jedyna trybuna naszego głosu, stać się musi bodźcem do rozwinięcia działalności organizacyjnej, a co za tem idzie, do osiągnięcia rezultatów pracy dla dobra zniszczonego naszego zawodu.

Oddział krakowski, pomny tych zadań, w głębokiej trosce o los kolegów i organizacji samej, rzucił na swem ostatniem walnem zgromadzeniu w dniu 2. kwietnia br. myśl wydania organu prasowego w własnym zakresie, chociażby do chwili, gdy nastąpi możność wydawnictwa zastawionego organu „Wojażer".

„Głos Wojażera" ma więc za zadanie zastąpić tą chwilową lukę, a zastąpi ją godnie przy szczerej współpracy wszystkich kolegów i przy moralnem i materjalnem poparciu całej bez wyjątku rzeszy tak zorganizowanych, jak i niezorganizowanych agentów i wojażerów.

Wydając pierwszy numer „Głosu Wojażera", apelujemy do wszystkich kolegów o szerokie rozpowszechnienie naszego wydawnictwa, by ono za pośrednictwem kolegów zrzeszonych dotarło do wszystkich agentów i wojeżerów, którzy jeszcze z tych lub innych przyczyn do organizacji nie należą.

Propagując i rozpowszechniając „Głos Wojażera" przyczynicie się walnie do wzmocnienia naszych szeregów, a zarazem do osiągnięcia tego celu, jaki postawiło sobie nasze wydawnictwo, t. j. do wywalczenia lepszego jutra dla znękanego ekonomicznie agenta i wojażera.

Czy agent podróżujący pracujący za prowizję jest pracownikiem firmy?

Jakkolwiek kwestja powyższa nie powinna wogóle nasunąć wątpliwości, gdyż wynika to jasno z art. 2, lit. 8. rozporz. Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 16 marca 1926. o umowie o pracę pracowników umysłowych, usiłują pewne sfery gospodarcze wprowadzić w błąd opinję publiczną, dowodząc, że agent podróżujący, jeżeli pracuje za prowizję — nie jest pracownikiem.

Stanowisko takie jest zupełnie błędne i może w konsekwencji wpłynąć ujemnie na stosunki między wojażerami, a ich firmami, albowiem na tym gruncie wynikają częste nieporozumienia między agentami, a ich pracodawcami, które dopiero na drodze prawnej znajdują swoje rozwiązanie.

Nie chcemy twierdzić, by tego rodzaju wprowadzenie w błąd ze strony sfer gospodarczych było świadomem i celowem, być może stanowisko to, ujęte jest w najlepszej nawet woli, ale ono wprowadza dezorjentację, a jego skutki są często szkodliwe, tak dla agenta, jakoteż samej firmy.

Na czem właściwie opierają sfery gospodarcze to ich zapatrywanie? Otóż niedawno rozpatrywał Sąd Najwyższy podobną kwestję, przyczem należy zauważyć, że chodziło w danym wypadku o agenta handlowego co do którego Sądy pierwszej i drugiej instancji, a potem też i sam Sąd Najwyższy, nie mogły stwierdzić żadnych cech stosunku służbowego. Prowadził on bowiem — jak stwierdził przewód sądowy — przedsiębiorstwo handlowe, a tylko po powrocie z objazdów własnych interesów handlowych, dorywczo akwirował i inkasował dla pozwanej firmy i to w określonym dniu tygodnia, nie będąc oczywiście zależnym ekonomicznie od tejże firmy.

Był to więc wypadek indywidualny, że znowu w danej sprawie orzeczenie Sądu Najwyższego, było zupełnie trafne, bo nie mogło ono być inne, to jest rzecz zupełnie jasna i nie ulegająca żadnej kwestji. **My najzupełniej tem stanowiskiem cytowanego orzeczenia się zgadzamy.**

Pewne sfery gospodarcze, pragnęły jednak w swej prasie wyzyskać jeden drobny moment w tem orzeczeniu S. N. — który był tylko — między wielu innemi momentami w uzasadnieniu orzeczenia — szczegółem ubocznym i podmiotowym, by na tej podstawie wykazać, że orzeczenie **to jest zasadnicze, jeśli chodzi o agentów, pracujących za prowizją.** Mianowicie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego orzeczenia, wskazuje m. in., że powód pracował ponadto za prowizję.

Chodziło bowiem o to, by stwierdzić że gdyby wynagrodzenie było stałe, to chociażby czynności odnośnego agenta były dorywcze, stosunek służbowy byłby jednak zaistniał. W konkretnym wypadku i samo wynagrodzenie było przy wszystkich innych dowodach braku charakteru służbowego, dowodem wątpliwym dla stwierdzenia umowy o pracę.

Prasa gospodarcza — nie licząc się tem, że przedewszystkiem orzeczenie wspomniane, dotyczyło li tylko wypadku indywidualnego — ogłosiła takowe, zaopatrując je „tłustą" uwagą, że „agent podróżujący, pracujący za prowizją, nie jest pracownikiem".

Otóż musimy raz na zawsze rozwiać to błędne ujęcie sprawy, które nawet w samej treści orzeczenia S. N. jest jasno postawione i stwierdzić, że takiego rodzaju **u o g ó l n i e n i e** tegoż orzeczenia przez przyjęcie, że S. N. rozstrzygnął kwestję zasadniczą, czy agent podróżujący i to pracujący za prowizję jest wogóle pracownikiem, jak to czyni prasa sfer gospodarczych, jest zupełnie błędne i chybione, a może też świadczy o zupełnej nieznajomości rzeczy.

Musimy z całym naciskiem podkreślić, że nie rozumiemy wogóle stanowiska prasy gospodarczej i pytamy się, komu właściwie zależy na tem, by wprowadzać w błąd sfery zainteresowane taką wykładnią orzeczenia Sądu Najwyższego, oraz komu to przynieść może pożytek.

Uważamy za wskazane wyjaśnić istotny stan rzeczy, a czynimy to przedewszystkiem z punktu widzenia prawnego. Otóż, kwestja czy ktoś jest pracownikiem w zrozumieniu ustawy o umowie o pracę z r. 1928. **nie jest li tylko kwestją ustawową, lecz w pierwszym rzędzie kwestją faktu.** Tak bowiem, jak u każdego innego pracownika stosunek umowy o pracę i cechy służbowe, muszą być ustalone, tak też u agenta — podróżującego. Decydującem dla sprawy nie jest w jakim charakterze ktoś zostaje angażowany, lecz jakie czynności faktycznie wykonywuje, oraz w jakim stosunku pozostaje pracobiorca do pracodawcy. Głównemi momentami, świadczącemi o służbowym charakterze pracy agenta w firmie, są następujące okoliczności: obowiązek składania firmie raportów i sprawozdań z pracy w pewnych ustalonych terminach, ograniczenie, wzgl. wyznaczenie rejonu pracy, uwiadamianie firmy o czasie i kierunku podjętej tury, stosowanie się wyłącznie do ustalonych przez firmę cen, kondycji, rabatów i skont, wzgl. innych udzielanych klientom ustępstw, czyli, że takowe agent uskutecznia za zgodą swej firmy, czy też w granicach posiadanych instukcji, wreszcie, okoliczność, że podróżujący nie

Koledzy! Domagajcie się należnych Wam urlopów!

prowadzi swego zajęcia, jako przedsiębiorstwo handlowe przez to, że nie posiada biura handlowego, nie utrzymuje personelu na rachunek własny, oraz nie posiada składu, czy też magazynu komisowego.

Powyższe okoliczności są cechami stosunku służbowego i wystarczy, jeśli tylko część wspomnianych momentów zostaje stwierdzona, by stosunek o pracy umownej został ustalony.

W wypadku stwierdzenia takich okoliczności, agent-podróżujący jest pracownikiem, bez względu na to, czy firma zgłosiła go do Ubezpieczelni Społecznej lub nie, gdyż obowiązek ubezpieczenia ciąży na pracodawcy. **Taksamo nie może być istotnym dla oceny stosunku pracy moment, że wynagrodzenie składa się z prowizji, gdyż jest to tylko forma wynagrodzenia umową objęta.** Wynika to zresztą jasno z art. 12, 16. i 17. ustawy o umowie o pracę.

W wszystkich wypadkach o cechach powyżej naprowadzonych, agentowi-podróżującemu przysługuje prawo ustawowe do 3-ch miesięcznego wypowiedzenia, urlopu, jakoteż wszelkich innych uprawnień, przewidzianych dla pracowników umysłowych.

W tym wypadku jest też ustawowym obowiązkiem każdej firmy, zgłoszenie agenta do Ubezpieczalni Społecznej, a jeśli firma tego nie czyni, uchylając się pod różnemi pozorami od tego obowiązku — co niestety ma miejsce dotąd w większości przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych — naraża się — poza przewidzianemi w ustawie ubezpieczeniowej skutkami karnemi — pierwej czy później, na nieunikniony proces sądowy, w którego wyniku, musi potem zapłacić podróżującemu odszkodowanie za wszelkie straty, powstałe dla niego z tytułu niezgłoszenia go do ubezpieczenia. Jeżeli zatem — zwłaszcza w dobie obecnej — takie sądowe spory mają miejsce ustawicznie, a wyniki tychże są dla pracodawców ujemne, jest to winą przedewszystkiem ich samych, a także i ich organizacji, które je w swej prasie mylnie informują. Sądzimy, że powyższemi naszemi uwagami czynimy sferom gospodarczym przysługę, przestrzegając je przed skutkami tej niedbałości w stosunku do wojażerów.

Z powyższego widzimy, że stan prawny agentów-podróżujących jest w ustawodawstwie socjalnem dostatecznie unormowany, niepodobna zatem sądzić ,by orzeczenia sądów były sprzeczne z temi ustawami, należy tylko nieuogólniać indywidualnych wypadków, a więc nie interpretować je jako prawne rozwiązanie zasadnicze.

W związku z tą sprawą chcielibyśmy na tem miejscu postawić jasno kwestję obowiązkowego zgłoszenia agentów-podróżujących do ubezpieczenia.

Normuje ją w sensie bezwzględnie pozytywnym, rozp. Prez. R. P. z r. 1927. w art. 3. poz. 8. przyczem prowizja, jako wynagrodzenie pracownika, przewidziana jest w art. 11. i 12. tegoż rozporządzenia. Chodziłoby tylko o to, kogo należy zrozumieć jako agenta-podróżującego, podlegającego ustawie ubezpieczeniowej.

Kwestję tą — dla każdego podróżującego niezmiernie ważną, a tak samo dla każdej firmy zatrudniającej wojażerów — wyjaśnia okólnik Min. Op. Społ. z r. 1929. Nr. 2295/Pr. Gab. uzupełniający ustawę o ubezpieczeniu tezami Komisji Międzyministerjalnej z dnia 27. kwietnia 1929. (Kodeks Pracy Blocha str. 96-98).

Okólnik ten powiada, że: **„każdy agent-podróżujący jest pracownikiem umysłowym, podlega zatem obowiązkowemu ubezpieczeniu, chociażby pracował dla kilku firm i niezależnie od tego, czy otrzymuje wynagrodzenie w postaci prowizji, co nie wyklucza w niczem obowiązku ubezpieczenia (art. 12. i 105.) jest on bowiem pracownikiem umysłowym w zrozumieniu ustawy art. 2. i 3. rozp. Prez. R. P.“**

Cytujemy odnośny ustęp okólnika Min. Op. Społ. dosłownie,by wskazać na jasność i wyrazistość stanowiska Ministerstwa w tej sprawie. Min. Op. Społ. wyjaśnia dalej, iż agent pracuje z upoważnienia i na rachunek osoby trzeciej, przyjmując zamówienia w granicach upoważnienia swoich mocodawców i z ich polecenia, nie posiada własnego biura i siedziby handlowej, (własna firma) nie zatrudnia personelu, nie posiada składów lub magazynów własnych, jest więc pracownikiem, gdyż stoi do swej firmy w stosunku zależności gospodarczej, **podlega zatem obowiązkowemu ubezpieczeniu.**

Sądzimy, że sprawę przedstawiliśmy w najwierniejszem jej ujęciu prawnem, że kwestja jest tak jasna, iż rozwiewa zdanie o samodzielnym charakterze pracy podróżującego, którem posługują się dziś firmy. Sposoby, jakie firmy handlowe stosują bądź w umowach z wojażerami, bądź też w dokumentach, przeznaczonych dla władz ubezpieczeniowych lub też skarbowych, a usiłujące tamże upozorować stosunek napmniej wiążący z wojażerem są z góry skazane na bezcelowość. Używanie w takich dokumentach terminologji „przedstawiciel“, „ajent handlowy“, „zastępca firmy“, lub tp., nie zmienia w niczem stanu rzeczy, tak, jak nie ma na to wpływu wynagrodzenieprowizyjne i określenia takie nie mają z goła żadnego znaczenia ustawowego. Jedynie charakter pracy agenta, jego cechy zależności gospodarczej od pracodawcy, w formie wyżej przytoczonej, są dla pojęcia prawnego istotnemi dla oceny, czy jego czynność posiada charakter samodzielnego zajęcia lub stosunku służbowego.

Dawid Thaler.

Związek to Twój patron i doradca prawny!

Osobliwe sposoby do uszczuplenia praw wojażera

Rozp. Prezydenta R. P. z r. 1928. o umowie o pracę pracowników umysłowych, zalicza, jak wiadomo do kategorji pracowników umysł. agentów-podróżujących.

W konsekwencji tegoż, wszelkie podobne spory z pracodawcami podlegają jurysdykcji sądów pracy.

Art. 1. cytowanego rozp. brzmi: „Wszelkie postanowienia umów indywidualnych, regulujące stosunek pracy mniej korzystnie dla pracowników umysłowych, aniżeli to czyni rozporządzenie niniejsze, **są nieważne,** a w miejsce ich obowiązują właściwe postanowienia rozp. niniejszego".

Wynika z tego, że ustawa ta chroni pracownika nawet na wypadek narzucenia umowy przez pracodawcę pod rygorem utraty posady. Jeżeli zajmuję się powyższą kwestją, to tylko dlatego, że obecnie weszło narzucanie umów, wzgl. zmienianie umów na niekorzyść pracownika w stadjum „mody". Szczególnie chodzi mi o agentów-podróżujących. Pracodawcom ułatwia w tem postępowaniu nowe rozporządzenie o postępowaniu cywilnem, którego art. 264. wyklucza w danym wypadku dowód, ze świadków ponad osnowę dokumentu umownego. Przepis ten należy więc zrozumieć tak, że chociażby umowa została pracownikowi narzucona pod rygorem utraty zajęcia, ten ostatni nie ma żadnego prawa do roszczeń, któreby mu przysługiwały z ustawy o umowie o pracę, jeśli umowę taką podpisał.

W ten sposób powstała dla wojażerów sytuacja gorsza, aniżeli przed wydaniem ustawy o pracownikach umysłowych, zwłaszcza jeżeli spory ich z firmami, rozpatrywane są w postępowaniu cywilnem, a nie przez sąd pracy.

Moment ten wykorzystują obecnie pracodawcy, starając się z tego względu przerzucić proces sądowy z wojażerami na drogę postępowania cywilnego. W tym celu zabezpieczają się przez zmianę umowy, któraby dała pozory samodzielności agenta. Nie miejsce w ramach szczupłego artykułu zajmować się tak obszernem zagadnieniem, pragnę tylko podkreślić, że znam wielu wojażerów, zajętych w swoich firmach od szeregu lat na warunkach umowy najemnej, zatem jako pracownicy umysłowi byli też zgłoszeni w Kasie Chorych i w Zakładzie Ubezpieczeń Prac. Umysł. Stan ten utrzymał się do niedawna. Ostatnio dyrekcje firm zmusiły ich do podpisania nowych umów, do których włączono punkt, że pracobiorca przyjmuje swoje stanowisko w charakterze „samodzielnego kupca"(?), że będzie utrzymywał personel przez niego opłacany, biuro, telefon i t. p. Oczywiście passus taki w umowie jest czczą fikcją, dla kunsztownego upozorowania samodzielnego charakteru pracy agenta, by w razie sporu sądowego, proces podlegał jurysdykcji cywilnej, a szczególnie wspomnianemu art. 264. kodeksu cywilnego.

Że podróżujący — w tak nieetyczny sposób związany umową — nie posiada naturalnie ani biura, ani też nie zatrudnia personelu, lecz w pełnych 100 procentach jest uzależniony ekonomicznie od firmy, że zobowiązany jest raportować jej o stanie i wynikach pracy, to jest fakt aż nadto znany, jednakże narzucenie w umowie takiego postanowienia, ma służyć firmie do ukrycia stosunku służbowego wojażera, a ponadto do uchylenia się od wszelkich świadczeń socjalnych, które coprawda obecnie są dość ciężkie. Ofiarą tego jest wojażer, bo pracodawcy mają środek i na taki ciężar, idąc po linji najmniejszego oporu.

Zbytecznem jest wskazać, że postępowanie takie jest wymuszeniem, narzuceniem pracownikowi coś wbrew woli, pod rygorem utraty stanowiska, co kwalifikuje się bezprzecznie do postępowania karnego.

Koledzy winni sie mieć zatem na baczności, nie dać się lekkomyślnie przez fikcyjne punktacje umowne pozbawić wszelkich praw, jednem pociągnięciem pióra, gdy w istocie wszystko pozostaje w praktyce po staremu.

Organizacja nasza potrafi zwalczać i to zjawisko, a zarazem poczynić kroki, tam gdzie należy w interesie pokrzywdzonych. Ci jednak muszą stanąć na każdy zew organizacji, tutaj przedłożyć swoje żale, bo leży to w samym żywotnym interesie zainteresowanych kolegów. **K. W.**

Kraków, w maju 1934.

Podziękowanie

Zarząd oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów R .P. wyraża niniejszem Firmie **„TRETORN" S. A. dla handlu helsingborgskiemi wyrobami gumowemi w Warszawie, Królewska 1**, a w szczególności Dyrektorowi tejże WPanu **S. Bergvallowi** szczere podziękowanie za uznania godne załatwienie sprawy jednego z długoletnich Jej współpracowników, w której to sprawie zarząd związku podjął osobistą interwencję w powyższej firmie przez jednego z członków prezydjum.

Stwierdź czy zostałeś zgłoszony do ubezpieczenia! Nie czekaj bo jest to kwestja życiowa!

Domagamy się ulg kolejowych!

Apel pod adresem Ministerstwa Komunikacji!

Od dłuższego już czasu organizacja nasza wskazuje na to, że jednym z warunków, zapewniających budżetowi kolejowemu realną pozycję w dochodach państwowych, jest przyznanie wojażerom odpowiednich ulg taryfowych.

W dobie obecnej, gdy Ministerstwo Komunikacji wyszukuje coraz to nowe kombinacje, mające służyć do zachęcania ludności do podróżowania, gdy budżet kolejowy cierpi mimo to deficyt, należy pamiętać, że istnieje pewna kategorja zawodu, która dawniej zapełniała stale dworce kolejowe i wagony. Są to wojażerowie, ludzie nietylko dla swej egzystencji pracujący, ale mający olbrzymie znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego państwa.

Polska, jak wiadomo jest krajem par exelence rolniczym. Przemysł u nas jest dość słabo rozwinięty i nie odgrywa tej roli, jak w innych krajach. Należy go zatem ożywić, spotęgować zamarłe życie handlowe, a czynnikiem do tego powołanym jest wojażer. Niestety! ten jednak zawód, w innych krajach troskliwą opieką otaczany, skazany jest u nas na macosze traktowanie.

Od lat pukamy do bram Ministerstwa Komunikacji, wskazując na doniosłość i ważność wprowadzenia dla wojażerów stałych ulg kolejowych, dotąd bezcelowo. Dla różnych ważnych i zapewne mniej, lub wcale nieważnych kategorji podróżnych, czy też grup jeżdżących, istnieją ulgi i to dość poważne, jedynym natomiast wyjątkiem stanowią wojażerowie. Nic też dziwnego, że ci z powodu braku kalkulacji, nie wyjeżdżają, gdyż dzisiejsze warunki płacy w tym zawodzie na to nie zezwalają, a pozatem sytuacja gospodarcza przy obecnej — nawet już zniżonej taryfie kolejowej — uniemożliwia wysyłanie podróżujących agentów. Z faktem tym winne się władze kolejowe poważnie liczyć, leży to bowiem w interesie sytuacji gospodarczej kraju i nie jest dla nas zrozumiałe uporczywe stanowisko Min. Komunikacji w tej sprawie.

W Czechosłowacji i na Węgrzech np. istnieje obok innych ulg dla wojażerów, prawo nabycia karty rocznej, płatnej w 12-tu mies. ratach, przyczem, prawo wypowiedzenia karty przysługuje w każdym miesiącu, tak, że wojażer nie ponosi żadnego ryzyka. Czy u nas nie byłoby to również możliwe?

Do sprawy ulg kolejowych, jako zagadnienia pierwszorzędnego dla nas i dla państwa, powrócimy jeszcze obszerniej, narazie apelujemy do p. Ministra Komunikacji o poważne zastanowienie się nad tem ważnem dla życia ekonomicznego kraju zagadnieniem. Czy głos nasz znajdzie zrozumienie kompetentnych czynników, okaze najbliższa przyszłość. **(th.)**

Zarys historji związków zawodowych w Anglji

Dookoła 100-lecia powstania związków zawodowych

Cała klasa pracująca umysłowo i fizycznie na świecie, obchodziła niedawno święto stuletniego powstania związków zawodowych. Tysiące delegatów z różnych krajów świata zjechało się, w lutym br. do maleńkiej wioski brytyjskiej Tulpudel, niedaleko Londynu, dla oddania wyrazów czci i hołdu pierwszym bohaterom i założycielom tej doniosłej instytucji. Nad mogiłą, bohaterów uczestniczył cały angielski świat pracy, celem udokumentowania swej solidarności i braterstwa.

Anglja, ten kraj o dziwnem usposobieniu i mentalności społecznej zajmuje oryginalną pozycję w życiu socjalnem. Posiadając z jednej strony właściwą temu krajowi kastę t. zw. lordów, ludzi bogatych, który to fakt przybyszowi rzuca się w oczy, z drugiej strony posiada największą liczbę bezrobotnych wśród inych państw. Ameryka wprawdzie posiada większą ilość bezrobotnych i to z powodu, powstałego w ostatnich latach kryzysu ekonomicznego, Anglja natomiast przechodzi bezrobocie już od samego okresu powojennego, mimo to, zagadnienia socjalne w tym kraju posiadają cechy charakterystyczne.

Jesteśmy świadkami niesamowitych wydarzeń na terenie tego olbrzymiego państwa lordów. Jak wynika z wiadomości prasowych powtarzają się tam ostatnio dość często tzw. „marsze głodowe", wprowadzające sfery posiadające w zrozumiałą sytuację troski o skutki tego zjawiska. Nic też dziwnego, że niemal cała prasa europejska, śledząc to położenie, stanęła przed znakiem zapytania, dopatrując się w tym fakcie zmiany psychologji angielskiej klasy pracującej, w ustosunkowaniu się do sfer posiadających. Czy przy obecnym nerwowym napięciu stosunków europejskich, pozostanie angielski świat pracy nadal biernym i grząznąć będzie, jak dotąd w swej nieświadomości politycznej? Oto pytanie, nasuwające się obecnie na szpaltach prasy europejskiej.

(Dokończenie nastąpi).

ADRA

Baczność koledzy przy zawieraniu nowych lub odnowieniu starych umów, poradź się przedtem w Związku!

Nowe przepisy o ubezpieczeniach społecznych

Jak wiadomo weszły z dniem 1. stycznia 1934 w życie, nowe przepisy o ubezpieczeniu społecznem. Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, ustawa wprowadza następujące rodzaje ubezpieczeń: I) ubezpieczenie chorobowe: a) na wypadek choroby, b) macierzyństwa, II) ubezpieczenie emerytalne: a) na wypadek niezdolnoci do zarobkowania, wskutek wypadku w pracy, b) na wypadek niezdolności do zarobkowania wskutek choroby zawodowej, c) niezdolności do zawodu z innych przyczyn, d) na starość, e) na wypadek śmierci, wskutek wypadku w zatrudnieniu, f) śmierci, wskutek choroby zawodowej, g) śmierci z innych przyczyn. III) ubezpieczenie na wypadek braku pracy (bezrobocie).

W stosunku do dotąd obowiązujących przepisów o ubezpieczeniu zaszły pewne zmiany, polegające na ujednostajnieniu ustawodawstwa ubezpieczeniowego na całym terenie Państwa, skasowaniu t. zw. kas chorych i skoordynowaniu wszelkich zagadnień ubezpieczeniowych w obecnych Ubezpieczalniach Społecznych, zniesieniu dotychczas instniejcych Zakładów Ubezpieczeń od Wypadków i t. p.

Należy zaznaczyć, że ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie została uchylona i pozostaje nadal w mocy z pewnemi jednak zmianami. Wszystkich zgłoszonych już dotąd pracowników umysłowych do dotychczasowego ZUPU, należy również zgłosić na nowo do Ubezpieczalni Społecznej. Wszelkie zaległe składki, wpłaca się w dotychczasowy sposób, natomiast z dniem 1. stycznia 1934 wszystkie składki, wpłacane być mają do Ubezpieczalni Społecznej.

Jeżeli chodzi o sposób obliczania składek na rzecz ZUPU, to na podstawie ustawy scaleniowej uległy one zmianie. (Nie uległy tylko zmianie opłaty na ubezpieczenie chorobowe, wpłacane dotąd do kas chorych, a obecnie do Ubezpieczalni Społ. Jedyna zmiana, jaka nastąpiła w tej dziedzinie jest ta, że odtąd pracownicy umysłowi nie będą już korzystać z bezpłatnych porad lekarskich, oraz lekarstw).

Dotychczas obowiązująca składka na rzecz ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek bezrobocia, podzielona na kategorje, zwane grupami zarobkowemi, wedle której pracownik płacił przy płacy od zł. 60 do 400 mies. dwie piąte składki (składka wynosiła 10% podstawowej płacy, podwyższona niedawno o 0.8 procent), zaś przy płacy od zł. 400 do 800 połowę składki, a ponad 800 zł. miesięcznie trzy piąte tejże, uległa radykalnej zmianie. Skasowane zostały mianowicie grupy zarobkowe, od których obliczało się składki pracownika i pracodowcy, a płacić się będzie obecnie składki nie od grup zarobkowych, lecz od rzeczywistych zarobków.

Naprzykład, jeżeli wynagrodzenie pracownika wynosi zł. 350 mies., oblicza się składkę 10.8 procent od tej sumy, a nie jak dotąd od 300 zł., równających się odnośnej grupie zarobkowej i t. d.

Wkońcu dodać należy, że składki pracowników umysłowych dla ubezpieczenia chorobowego przy najniższych lub najwyższych granicach zarobkowych tygodniowych, są te same co u pracowników fizycznych. Składka na ubezpieczenie pracowników umysł. wynosi 4,6 proc. zarobku (pracodawca i pracownik płacą ją po połowie). Przy zarobkach ponad 174 zł. tygodniowo (725 zł. mies.), wynosi składka 8 zł. tygodniowo. Procentowa wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe jest zarówno u pracowników fizycznych, jak i umysłowych jednolita.

Wiadomości gospodarcze

Rozporządzenie o ulgach celnych

Z dniem 1. maja b. obowiązują nowe ulgi celne, z ważnością do 29. października b. r. włącznie. Ulgi te w porównaniu do ulg dotąd obowiązujących, przewidują pewne zmiany przez wprowadzenie całego szeregu nowych towarów do listy objętej dotąd ulgami celnemi. Nowe rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 36, poz. 333 wymienia wszelkie towary, podlegające ulgom celnym, oraz nowy system stawek celnych, przyczem znosi szereg ulg dotąd obowiązujących. (Rozp. ministrów: skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 26. kwietnia br. o ulgach celnych).

(PAT). Równocześnie ukazało się w Dz. Ust. R. P. Nr. 36. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11. października 1933 r., co do zakazu przywozu niektórych towarów. Zakazem tym objęte zostają m. in. węgiel kamienny, węgiel brunatny, koks, oraz brykiety z węgla kamiennego i brunatnego, antracyt i t. p. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1. maja b. r.

Z życia organizacji

Walne Zebranie oddz. krakowskiego

Dnia 2. kwietnia br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie oddziału, przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił wiceprezes kol. Thaler, podkreślając, że zebranie to odbywa się pod znakiem kryzysu gospodarczego, dającego się silnie odczuć życiu związkowemu. To też należy podwoić energję i rozpocząć intenzywną pracę organizacyjną, która w dobie obecnej jest jedyną deską ratunku dla kolegów ekonomicznie podupadłych.

Walnemu zebraniu przewodniczył kol. Weinfeld, funkcje sekretarza pełnił kol. Poranski. Po zatwierdzeniu porządku dziennego i przyjęciu protokołu poprzedniego walnego zebrania, złożył kol. Thaler sprawozdanie z czynności Zarządu. Ze sprawozdania tego wynika, że oddział rozwijał intenzywną działalność, zwłaszcza na polu interwencyjnem, udzielał porad prawnych, roztaczał opiekę prawną nad członkami, wykazał wiele ruchliwości w dziedzinie zawodowo społecznej i t. p. Dużą część sprawozdania mowca poświęcił obecnemu, ciężkiemu położeniu ekonomicznemu wojażerów. W kalejdoskopie tegoż przewijał się tragiczny obraz upadku egzystencji wielkiej ilości kolegów, do niedawna jeszcze dość dobrze sytuowanych.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Szyff, apelując pod koniec o materjalne poparcie oddziału, celem umożliwienia jego działalności. Z ramienia komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z odbytej kontroli ksiąg, kol. Drachler, przedkładając w wyniku tegoż wniosek komisji rewizyjnej, o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. W dyskusji, stojącej na wysokim poziomie rzeczowości i organizacyjnej świadomości, brali udział koledzy: Wohlfeiler, Spuner, Lindenbaum, Linzner, Feiweles, Drachler, Rumstein, Pfefferberg, Fuss, Rossbach, Wachter i Preiss, poczem udzielono ust. zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Następnie wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem referatu wiceprezesa kol. Thalra n. t. „Agenci i Wojeżerowie wobec nowej ustawy o prawie przemysłowem". Referent na wstępie przedstawił w zarysach ustawę przemysłową z r. 1927, analizując ją z brzmieniem noweli ostatnio wydanej, wskazał na najistotniejsze zmiany, jakie zaszły w nowej ustawie, zajmując się przytem najgłówniejszą kwestją, dotyczącą wojażerów w ustawie przemysłowej, konkludując, że zmiany zaszłe w ustawie nie mają zastosowania do wojażerów — którzy, jako pracownicy umysłowi, podlegają jedynie obowiązkowi nabywania świadectwa przemysłowego (komiwojażerskiego).

Przepis o przymusowem zrzeszeniu dotyczy tylko ajencje handlowe, jako kupców samodzielnych i niema do pracowników zastosowania. Wogóle prawa wojażerów, jako pracowników firm, nie zostały w nowej ustawie w niczem naruszone.

Po referacie nastąpiła dyskusja. Kol. Rumstein i Weinfeld zajmowali się szeroko kwestją delerederery, tego balastu, narzuconego niektórym wojażerom przez firmy celowo, dla upozorowania samodzieln- ich pracy, jakkolwiek delcredera w obecnych warunkach ograniczonego kredytu, straciła wogóle na aktualności. W związku z tem, referent w replice podniósł, że i władze skarbowe dziś wykorzystują ten argument, usiłując dowieść wojażerom, że posiadają delcrederę i z tego tytułi opłacać mają podatek od obrotu, jakkolwiek nigdzie w ustawie przemysłowej podobnego przepisu niema i mimo, że chodzi o agentów, których stosunek służbowy wynika nietylko z treści umowy, ale z pracy samej.

Z kolei walne zgromadzenie powzięło szereg uchwał i rezolucji, a m. in. o podjęcie akcji w sprawie delcredery (wniosek kol. Rumsteina), w sprawie stosunku do centrali (wniosek kol. Poranskiego), w sprawie wydawania własnego organu prasowego przez oddział (wniosek kol. Drachlera), rezolucję dziękczynną dla kol. wiceprezesa Thalera za jego prace i zasługi, dla rozwoju oddziału (wniosek kol. Pfefferberga), poczem na wniosek kol. Preissa wybrano komisję matkę zaś do komisji skrutacyjnej powołano kol. Pfefferberga, Wohlfeilera i Sommera. W wyniku narad komisji matki, walne zgromadzenie dokonało wyboru przez aklamację nowego zarządu w składzie następującym:

Kol. J. Spuner, Prezes.

Kol. D.Thaler, Wiceprezes.

Kol. D. Pfefferberg, Sekretarz.

Kol. H. Szyff, Skabrnik.

Kol. K. Weinfeld, A. Schnitzer, H. Rumstein, J. Wohlfeiler i M. Wachter, czonkowie zarządu, zaś kol. Sommer i Lindenbeum zastępcy.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani kol.: A. Drachler, A. Osiek i M. Fuss, a do sądu zwiąkowego kol.: Hammer, H. Porański, W. Linzner, M. Rossbach i H. Hochberger.

PRECZ Z DELCREDERĄ

Uczczenie jubileuszu 100-lecia powstania związków zawod. przez oddz. krakowski

W dniu 29. kwietnia br. odbyło się zebranie członków z okazji jubileuszu 100-lecia powstania związków zawodowych. Zebranie zagaił przemówieniem wstępnem wiceprezes oddziału, kol. Thaler, poczem okolicznościowy referat wygłosił kol. Drachler. Referent skreślił historję związków zawodowych od zarania ich istnienia, podkreślając znaczenie tego dzieła, którego dokonała mała grupka bojowników w kolebce pierwszych związków zawodowych w Anglji, narażona na wszelakie cierpienia za rzuconą i propagowaną myśl, która stara się z czasem faktem o doniosłem znaczeniu w życiu społecznem. Zebrani wysłuchali wywodów referenta z zainteresowaniem, poczem powstaniem z miejsc uczcili pamięć pierwszych założycieli związków zawodowych.

Po krótkiej przerwie, wysłuchano referatu kol. Thalera o „stanowisku wojażerów do noweli ustawy o prawie przemysłowem", jakoteż referatu o znaczeniu prasy zawodowej.

Z działalności sekcji kolonialno-cukierniczej

Sekcja kolonialno-cukiernicza, jedna z najruchliwszych sekcji branżowych oddziału krakowskiego, rozwija ostatnio żywą działalność. Na jednem z ostatnio odbytych zebrań sekcji uchwalono wszcząć intenzywną akcję w kierunku polepszenia warunków płacy i zniesienia deleredere.

Akcję tą poprzedza memorjał, wystosowany do wszystkich firm odnośnej branży, wysłany w tych dniach. Odpowiedzi, jakie już nadeszły, świadczą o wielkiem zainteresowaniu się postulatami naszych kolegów, tak, iż prawdopodobnie dojdzie w najbliższym już czasie do wzajemnej konferencji dla urególowania nieznośnych warunków pracy w tej branży.

Treść tego memorjału umieścimy w następ[nym] numerze.

Sekcja odbyła w dniu 15. kwietnia br. pierwsze swe zebranie, konstytujące po ostatniem walnem zebraniu oddziału. Zebranie zagaił z ramienia Zarządu wiceprezes kol. Thaler, poczem sekcja dokonała wyboru prezydjum w osobach:

Kol. Henryk Rumstein, przewodniczący; M. Wachter, zastępca przewodniczącego; N. H. Pfefferbaum, sekretarz. Kol. Rumstein, obejmując przewodnictwo, dziękuje za wybór, a zarazem wyraża imieniem sekcji uznanie i podziękowanie dotychczasowemu przewodniczącemu sekcji, kol. D. Pfefferbergowi za owocną i energiczną pracę dla dobra sekcji, poczem kol. Pfefferberg referował sprawę memorjału do firm. W dyskusji brali udział kol. Weinfeld, Pfefferbaum, Lindenbaum, Szyff, Thaler, Golberg i Spuner jun., w wyniku której postanowiono kontynuowanie akcji memorjału, po zapoznaniu się z dotąd nadeszłemi odpowiedziami firm. Następnie omawiano różne sprawy bieżące branży, poczem o znaczeniu prasy zawodowej, referował z ramienia komitetu prasowego oddziału, kol. Drachler. Sekcja jednogłośnie uchwaliła poprzeć moralnie i materjalnie wydawnictwo organu zawodowego, przez zainicjowanie zbiorki na fundusz prasowy na następnem zebraniu.

Następne zebranie sekcji odbyło się dnia 22. kwietnia br. Zebranie skupiło prawie wszystkich członków branży i miało przebieg żywy, a czasami dość burzliwy. Zagaił z ramienia Zarządu kol. prezes Spuner, przewodniczył kol. Rumstein. Na porządku dziennym znalazła się sprawa uregulowania stosunków w zawodzie a szczególnie branży, które to stosunki tak miejscowe jakoteż w pracy na prowincji wymagają kardynalnego uzdrowienia. Uregulowano też i uzgodniono wspólną linję w stosunku do niektórych klientów. Zebranie to niewątpliwie przyczyni się do usanowania stosunków etyczno-zawodowych w tej branży, albowiem uchwały sekcji są bezwzględnie obowiązujące każdego zrzeszonego członka.

ZEBRANIE SEKCJI PAPIERNICZEJ I TUTKOWEJ odbyło się dnia 15. kwietnia br. Zebranie zagaił z ramienia zarządu oddziału kol. Weinfeld, przewodniczył kol. Linzner, protokolował kol. Porański. Po omówieniu całego szeregu bolączek w branży i wysłuchaniu referatu o znaczeniu prasy zawodowej, ukonstytuował się prowizoryczny zarząd sekcji w osobach: kol. Auerbach, Linzner, Löffelholz, Lamensdorf i Porański, postanawiając zarazem odbyć następne zebranie dnia 22. kwietnia br.

ZEBRANIE SEKCJI CHEMICZNO-KOSMETYCZNEJ odbędzie się w najbliższym czasie. Porządek dzienny obejmować będzie. wybór władz sekcji, położenie w zawodzie i branży, prasa, różne sprawy.

Komisja rewizyjna wybrana na ostatniem walnem zebraniu ukonstytuowała się dnia 15. kwietnia, ustanawiając przewodniczącym kol. Adolfa Osieka, sekretarzem kol. Marka Fussa Sąd związkowy odbył posiedzenie konstytuujące dnia 22. kwietnia ustanawiając na przewodniczącego kol. Hugo Hochbergera, na zastępcę przewodniczącego kol. Wilhelma Linznera a na sekretarza kol. Henryka Porańskiego.

Nie czyń ani jednego ważnego kroku bez Związku

Załatwiać szybciej sprawy zasiłków bezrobotnym prac. umysłowym!

Pod adresem ZUPU!

Dochodzą nas liczne żale ze strony pozbawionych pracy kolegów na zbyt przewlekłą procedurę w załatwianiu zasiłków ze strony ZUPU we Lwowie.

Procedura ta trwa miesiącami, aż do chwili przesłania bezrobotnemu orzeczenia, a przedłuża się dalej nawet już po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu zasiłku, aż do likwidowania tegoż. Dzieje się to w wszystkich bez wyjątku wypadkach i to bez względun a to, czy zachodzą ku temu rzeczowe powody lub nie.

Rozumiemy, że obecnie Ubezpieczalnie Społeczne przeciążone są w tej dziedzinie, która niestety jest znakiem czasu wśród jakiego żyjemy, atoli z drugiej strony należy wniknąć w położenie pracownika, który wraz rodziną wegetuje w nędzy daremnie, czekając na otrzymanie zasiłku. Zasiłek wszak nie jest wsparciem, darowizną, ale prawem asekurowanego, które z chwilą nastania momentu, na który się ubezpieczył i na co płacił przez długie miesiące, czy lata, winno być zrealizowane. Zasiłek bezrobotnemu potrzebny jest za życia, a nie może on z rodziną czekać aż do śmierci głodowej! Apelujemy do tej instytucji o szybsze załatwianie tych spraw. Przy odrobinie zrozumienia i mniejszej formalistyce, może łatwo być osiągnięte.

Apel do Dyrekcji PKO w Krakowie

Zwracamy się do Dyrekcji P. K. O. z uprzejmą prośbą, wydania odpowiedniego zarządzenia, celem uregulowania porządku przy nadawaniu pieniędzy przy kasie P. K. O.

Panujący natłok przy tejże kasie uniemożliwia nadającym, swobodę ruchów, potrzebnych przy sortowaniu pieniędzy, przytem kasjer jest także narażony na stratę czasu. Oprócz tego narażonym się jest, by w ścisku, jaki zawsze panuje, nie ściągnął „ktoś“ rulon bilonu, który jest dzisiaj przeważnie w obiegu, i który przy nadawaniu musi być przygotowany.

Uważamy, że jak przy kasie wypłat jest praktykowane, tak też kasa przyjęć powinna wydać nadającym przy likwidaturze numer porządkowy, a woźni powinni dbać o to, by przy kasie znalazł się wyłącznie nadający, a posiadacz dalszego numeru czekał na swoją kolej w oddaleniu od kasy. **Rum.**

KOMUNIKATY

Z ramienia oddziału krakowskiego zasiadają w tut. Sądzie Pracy jako ławnicy kol. K. Weinfeld, D. Thaler, H. Rumstein, M. Wachter i H. Hochberger, zaś w Sądzie Okręgowym kol. A. Schnitzer, O. Wohlman i R. Wermuth, mianowani przez Ministra Sprawiedliwości, postanowieniem z dnia 12. stycznia 1933. L. II. O. 382/31 na okres dwuletni z dniem 15. stycznia 1933.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia z r. 1933. dotąd obowiązującej, postanowił zarząd oddziału, na posiedzeniu odbytem w dniu 22. kwietnia br. obniżyć wpisowe do zł. 3.—, przy utrzymaniu składki miesięcznej zł. 1.— + 0.20, o czem się wszystkich członków zawiadamia z równoczesnem przypomnieniem regularnego wpłacania składek. Koledzy, będący bez zajęcia, mogą być z składek zwolnieni uchwałą zarządu na czas bezrobocia, winni jednakże skierować odnośne pismo na ręce zarządu, w przeciwnym razie narażają się na skutki, przewidziane w §. 7 statutu Związku.

Wszelkie interwencje, porady prawne i podania będą tylko tym członkom załatwiane, którzy uregulowali składkę za bieżący miesiąc.

Wydział pośrednictwa pracy, oddziału krakowskiego komunikuje:

Wytwórnia szablonów do haftowania i robót ręcznych, przedmiotów do wyszywania itp. w Krakowie, poszukuje agentów na rejony: Małopolska, Kresy wschodnie, Wołyńskie i Polesie, Górny Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, oraz wojew. łódzkie, warszawskie i wileńskie. Zgłoszenia do dnia 15. czerwca br. do wydziału pośrednictwa pracy przy oddziale krakowskim.

Do wiadomości P. T. Kolegów

Zarząd związku na swem posiedzeniu, odbytem dnia 22. maja 1934 omawiał kwestję stosunku hoteli do organizacji naszej. Powzięto uchwałę, obowiązującą każdego z kolegów, **popierania jedynie tych hoteli, które udzielają moralnego i materjalnego poparcia organowi prasowemu, naszego związku „Głos Wojażera“**, w którym to celu zarząd wyśle członkom odnośny spis hoteli.

Kronika zamiejscowa

Z ŻYCIA ODDZIAŁU LWOWSKIEGO. Po dłuższej przerwie w życiu tut. oddziału, spowodowanej ogólną sytuacją gospodarczą i depresją kolegów, grupka kolegów na terenie Lwowa, widząc zmagania się kolegów z przeciwnościami życia i spu-

Odłóż tylko 5 gr. dziennie na Związek a jesteś jego członkiem

stoszeniem zawodu, grożących utratą reszty egzystencji, podjęła energiczne wysiłki, około reaktywowania lwowskiego oddziału związkowego..

Praca ta, uwieńczona została pomyślnym skutkiem, tak, że już rozpoczęła się na nowo działalność oddziału, a walne zgromadzenie reaktywowanego oddziału odbyło się w dniu 29. kwietnia br.

Spodziewamy się obecnie nowego życia na niwie naszej pracy związkowej, tembardziej, że nowoobrany zarząd oddziału daje pełną rękojmię, iż stanie na wysokości swego zadania.

Inicjatorom reaktywowania lwowskiego oddziału, należy się pełne uznanie.

WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO, odbyło się w dniu 29. kwietnia br. Po wygłoszeniu aktualnych referatów, wybrano nowy Zarząd, który tego samego dnia wieczorem odbył posiedzenie konstytujące, w którego wyniku nastąpiło ukonstytuowanie się w składzie następującym: Prezes: kol. Bronisław Streissenberg, wiceprezesi: kol. Józef Perlmutter i Edward Bieber, sekretarz: kol. Norbert Grünberg, zastępca sekretatarza: kol. Adolf Hiss, skarbnik: kol. Kasiel Krebs. Członkowie Zarządu: kol. Józef Domb, Maks Gruder, Jakób Horniker, Salomon Lacher, Leon Podhorec, Juliusz Strudler i Leon Sass.

Tymczasowy adres dla korespondencji: Norbert Grünberg, Lwów, Rynek 25.

Z życia oddz. warszawskiego

Wskutek obecnych warunków i konstelacji organzacyjnej oddział warszawski przez pewien czas nie okazywał aktywniejszego działania. Praca organizacyjna ciążyła jedynie na 2—3 członkach, frekwencja na zebraniach malała, składki wpływały coraz słabiej. Dopiero w połowie r. 1933, następuje kardynalna zmiana na lepsze. Nowowybrany zarząd postawił sobie za cel ożywienie oddziału, a hasłem do tego było ożywienie życia sekcji branżowych. Oddział pozyskał autorytet na wewnątrz, jak i na zewnątrz i rozpoczął intenzywną pracę, która dziś już wykazać się może plonami.

Ostatnie walne zebranie oddziału, odbyte dnia 4. kwietnia br. skupiło licznie zebranych kolegów, na którem omówiono cały szereg aktualnych spraw, reorganizację sekretarjatu i innych resortów, rozwinięto pracę kulturalno-oświatową i t. p.

Do aktualnych dziedzin pracy oddziału należą liczne interwencje, ostatnio wykazujące stały wzrost. Ostatnio oddział przeprowadził — po długich pertraktacjach i po trwającym blisko miesiąc strajku — we firmie „SHANGAI“, import herbat, wszelkie postulaty, jakie w dziedzinie ubezpieczenia i praw socjalnych wysunął, zdobywając temsamem lepsze warunki pracy i płacy dla zatrudnionych tam wojażerów. Zwycięstwo to solidarnego wysiłku, zostało powitanie z zadowoleniem.

Dnia 7. maja br. odbyło się u nas zebranie sekcji kosmetyczno-chemicznej, na którem po referatach wybrano komitet sekcyjny, złożony z 7 osób.

Pozatem oddział załatwia zatargi między wojażerami, a ich firmami, i tak udało się cofnąć redukcje na tle „zadłużenia“ w licznych wypadkach, ustalić w wielu firmach minimum płacy i t. p. Sprawy takie załatwiają członkowie zarządu wspolnie z komitetem sekcji i sekretarzem. **M. O.**

Kronika zagraniczna

W dniach 12. i 13. maja br. obradował w Bratislavie (CSR) Zjazd krajowy naszej bratniej organizacji czechosłowackiej. Zjazd ten — do którego obrad i wyniku przywiązują nasi koledzy czechosłowaccy wielkie znaczenie — zajmował się w pierwszym rzędzie obecnem położeniem ekonomicznem, oraz sytuacją w dziedzinie ochrony praw socjalnych agentów i wojażerów w republice czechosłowackiej. Specjalne miejsce poświęcił zjazd sprawom podatkowym, które na terenie Czechosłowacji ciągle jeszcze nie schodzą z porządku dziennego.

Ponadto zjazd zajmował się sprawami organizacyjnemi, opracował plan finansowo-gospodarczy na najbliższy rok organizacyjny, regulując zarazem szereg kwestji wewnętrznej natury.

W czasie zjazdu odbył się w jednej z największych sal Bratislawy imponujący wiec publiczny, na którym wygłosili przemówienia prezes międzynarodowej organizacji agentów i wojażerów, kol. Karl Pacofsky z Pragi czeskiej, oraz generalny sekretarz Unji pracowników prywatnych w Czechosłowacji, poseł kol. Robert Klein. Manifestacyjny ten wiec, urządzony został przez tamt. związek agentów i wojażerów, wspólnie z unją pracowników prywatnych i prezydjum zjazdu krajowego.

Szczegółowe sprawozdanie o przebiegu i uchwałach tego zjazdu, umieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Związek Zawodowy Agentów i Wojażerów Rz. P., Oddział we Lwowie, podaje członkom zrzeszonym, jak i nie zrzeszonym, iż Zarząd przystąpił do pracy, przeto uprasza się wszystkich Agentów i Wojażerów na terenie Lwowa o zarejestrowanie się, które odbywa się w każdą sobotę i niedzielę w lokalu własnym przy Związku Kupców i Przemysłowców, przy ul. Syktuskiej L. 23 od godz. 16—18.

W interesie własnym leży jaknajliczniejszy udział członków, celem skutecznego wystąpienia na zewnątrz.

Żądajcie zagwarantowanego minimum egzystencji!

Z ostatniej chwili

Komiwojażerom zagran. legitymacje wydawane nie będą

Na zasadzie konwencji handlowych, zawartych między Polską, a państwami zagranicznemi (vide rozp. Min. Przemysłu i Handlu z dnia 29. X. 1932, ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 256 z r. 1932) prawo do otrzymania legitymacji komiwojażerskiej przysługuje jedynie obywatelom polskim.

Komiwojażerowie zagraniczni, posiadający obywatelstwo polskie, winni — starając się o uzyskanie legitymacji komiwojażerskiej w myśl rozp. Min. Przem. i Handlu z dnia 28. XI. 1927. Dz. U. P. Nr. 111. poz. 944) — wykazać się odnośnem świadectwem przemysłowem (komiwojażerskiem) w myśl art. 6. ustawy z dnia 16. lipca 1925 o podatku przemysłowym, (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 110. ex 32).

Wszelkie zatem podania zainteresowanych firm krajowych, skierowane do Izb przemysłowo-handlowych, o wydawanie legitymacji komiwojażerskich dla swoich przedstawicieli zagranicą, o ile tacy nie posiadają obywatelstwo polskie, uwzględniane nie będą.

Odpowiedzi redakcji

(Informator prawny)

S. B. Bielsko. WPana kolegę ten podatek nie obowiązuje. Należy wnieść odwołanie do komisji szacunkowej, przez tą władzę, która dokonała wymiaru, z powołaniem się na art. 6. lit. a. ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15. lipca 1925. Dz. Ust. R. P. Nr. 17. W odwołaniu należy podnieść, że firma opłaca za p. kolegę podatek dochodowy od uposażeń służb., że kolega pracuje na zasadzie patentu kat. IV. b., oraz, że (ewent.) posiada legitymację komiwojażerską, przy zapodaniu numeru, daty i władzy, która ją wydała.

„Empire“. 1) Jeżeli charakter pracy p. kolegi odpowiada podanym nam faktom, musi p. kol. firma zgłosić do Ubezpieczalni Społecznej, należy jej to wytłumaczyć. W przeciwnym bowiem razie naraża się na skutki karne, przewidziane w ustawie o ubezpieczeniu. 2) Nie radzimy. 3) Jeśli możliwe, prosimy nadesłać nam odpis tego dokumentu, w szczególności o ile dotyczy to nieścisłych zapodań firmy do Ubezpiecz. Społ. Po zapoznaniu się z tym materjałem, możemy na życzenie WP. kol. zrobić odpowiedni użytek.

Branża kosmetyczna“. 1) Sprawa, którą nam p. kol. przedstawia, jest u nas na porządku dziennym. Jeżeli dobrowolnie nie da się jej załatwić, pozostaje jedynie droga skargi. 2) Właściwym rzeczowo jest Sąd Pracy. 3) Pierwszą sprawa przedawnia się w terminie 6 miesięcznym, druga po upływie trzech lat.

K. R. Z pisma WP. kolegi nie możemy wywnioskować o co chodzi. Polecamy osobiste zgłoszenie się w biurze związku w godz. urzędowych, gdyż sprawa wydaje się być nieco skomplikowana. Informacji takiej ze względu na ważność sprawy, na odległość udzielić nie można.

„Podróżujący Tarnów“. Przyczynę, którą WPan kolega podaje, nie uważamy za wystarczającą do natychmiastowego zwolnienia. Art. 32. rozp. Prez. R. P. o umowie o pracę prac. umysł. takiego powodu do zwolnienia nie przewiduje.

FUNDUSZ PRASOWY

W wyniku podjętej akcji dla zasilenia funduszu prasowego, złożyli dotąd: Kol. Sch. Gutfreund zł. 10.—. Kol. J. Preiss zł. 10.—. Kol. J. Heim zł. 10.—. Kol. N. H. Pfeferbaum zł. 10.—. Kol. Wohlfeiler zł. 10.—. Kol. M. Wachter zł. 10.—. Kol. A. Fink zł. 10.—. Kol. Lindenbaum zł. 10.—. Zebrane przez Prezesa kol. J. Spunera zł. 41.—. Kol. M. Kneppel (Przemyśl) zł. 2.—. Kol. A. Spielman zł. 2.—. Kol. L. Goldberg zł. 2.—. Kol. Dr. Silberman zł. 2.—. Kol. L. Kurz zł. 2.—.

ŁAŃCUCH PRASOWY.

Kol. K. Weinfeld składa zł. 10.—, wzywając p. kol. Zygfryda Golsteina w Krakowie, Lwowska 19, do złożenia odpowiedniej kwoty.

Kol. Henryk Szyff, składa zł. 10.—, wzywając p. kol. A. Mirischa w Krakowie, Dietlowska 51, do złożenia odpowiedniej kwoty.

Kol. D. Thaler składa zł. 5.—, wzywając do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Marcellego i Juljana Fromowiczów.

Kol. A. Drachler składa zł. 10.—, wzywając do złożenia odpowiedniej kwoty kol. Oskara Wohlmana, p. Abr. Rabera i kol. A. Grossingera (Schmoll) we Lwowie.

Kol. H. Rumstein składa zł. 10.—, wzywając do złożenia odpowiedniej kwoty kol. Rudolfa Wermutha, Jakóba Wiesenfelda i Ksiela Bornsteina w Katowicach.

Kol. D. Pfefferberg składa zł. 10.— i wzywa pp. Ignacego Brodera i Salo Zimmeta, do złożenia odpowiedniej kwoty.

Związek jest Twoją ochroną przed pokrzywdzeniem.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Błp. Kol. IGNACY BOGEN

Ze Lwowa otrzymujemy smutną wiadomość o przedwczesnym zgonie jednego z najlepszych i szczerze oddanych działaczy na niwie naszej organizacji, błg. Kol. IGNACEGO BOGENA.

Zgon tego nieodżałowanego Kolegi okrywa głęboką żałobą całą naszą organizację, dla której zmarły wielce się zasłużył. Błp. Ignacy Bogen był jednym z założycieli oddziału lwowskiego, swoją gorliwą pracą zaskarbił sobie powszechne poszanowanie kolegów. Nic też dziwnego, że oddział lwowski dwukrotnie obdarzył go godnością wiceprezesa, dając temsamem dowód zaufania i przywiązania do Jego osoby.

Nieubłagana śmierć wyrwała Go nam z naszych szeregów w kwiecie wieku w chwili, gdy mógł tyle pożytecznego zdziałać dla naszego ruchu zawodowego. **CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**

Wyd.: Zw. Zaw. Agentów i Wojażerów Rzplitej Polskiej oddz. w Krakowie. — Red. Nacz.: Dawid Thaler — Red. odp.: Ascher Drachler
Drukarnia M. Deutschera w Krakowie, ul. Bożego Ciała 10